

**Protokół Nr ...../2023**  
**Z posiedzenia Komisji Gospodarki Przestrzennej i Budżetu i Komisji Gospodarki**  
**Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego**  
**z dnia 5.01.2023 r.**

---

W dniu 5 stycznia 2023 r., o godz. 15:00 – 16.30 w Sali nr 1 Ratusza Miasta (ul. Rynek 12) odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego i Komisji Gospodarki Przestrzennej i Budżetu w sprawie pisma, które wpłynęło do Biura Rady Miasta w dniu 8.12.2022 r. dotyczącego opłaty targowej. Posiedzenie prowadził Przewodniczący Komisji Gospodarki Przestrzennej i Budżetu – Andrzej Kurowski. Obecni według załączonej listy obecności.

Porządek posiedzenia został przyjęty jednogłośnie 9 głosów „za”

Dyskusja:

**Handlujący na targu** – razem z kolegą zostaliśmy wyznaczeni do kontaktu z Państwem. Zszokowała nas podwyżka opłaty placowego. Zdajemy sobie sprawę z podwyżki wszystkich kosztów leżących po stronie miasta. Jednak oczekiwalibyśmy, aby szły za tym również działania Urzędu odnośnie oferowania usług dla nas na targowisku. Jest tam dostępny tylko jeden Toi-Toi, błoto albo kurz, wielkie kałuże po każdym deszczu i śniegu. Zdajemy sobie sprawę, że Urząd Miasta ma jakieś plany odnośnie tej działki, na której obecnie jest targowisko. Dochodziły nas takie głosy, że pewnie będzie wystawiona do sprzedaży. Jesteśmy tu po to, aby uwzględnić nasz głos podczas ewentualnych przenosin targowiska. Nie wiemy gdzie, ale jakieś słuchy do nas dochodzą.

W związku z problemami technicznymi Przewodniczący KGPiB ogłosił 10 minut przerwy.

**Handlujący na targu** – cały opis sytuacji jest przedstawiony w piśmie, które skierowaliśmy do Urzędu Miasta. Chodzi nam o fakt, że podwyżka opłat to ponad 100% i jest niewspółmierna do warunków, jakie panują na targowisku. W porównaniu z innymi targowiskami w okolicy np. z Puławami, Opolem Lubelskim czy Rykami, w których też nie jest zbyt dobrze zagospodarowane, ale opłaty są dużo niższe. W Puławach i Opolu mamy cały teren utwardzony, jest kilka toalet męskich i damskich, w których jest ciepła woda. To, co jest w Dęblinie, czyli jeden Toi-Toi na całe targowisko i brak bieżącej wody, tylko latem można skorzystać z hydrantu, to nie są warunki przystające do XXI wieku. Jeżeli miałbym wypowiadać się w imieniu handlujących, to chciałbym postulować, chociaż o minimalne poprawienie i podwyższenie standardów tego targowiska, tak aby w minimalnym procencie odpowiadało opłatom pobieranym przez Urząd. Zdajemy sobie sprawę, że koszty dla Urzędu też wzrosły, zarówno wywozu śmieci i energii. Chociaż na targowisku nie ma żadnego słupa oświetleniowego, były kiedyś, ale zostały zlikwidowane. Wczesną wiosną, jesienią czy zimą przyjeżdżając rano na targowisko, (jeżeli nie ma się jakiegoś źródła oświetlenia) to nie ma jak się rozłożyć. Chcielibyśmy również zapoznać się z planami Urzędu odnośnie tego targowiska. Jak wyobrażacie sobie dalej jego funkcjonowanie. Jest wiele osób, które utrzymują się z handlu obwoźnego i chcielibyśmy dalej robić to w tym miejscu. A jeżeli nie w tym, to w innym sensownie wyznaczonym, gdzie przy organizacji tego miejsca będzie brane nasze zdanie pod uwagę. Ponieważ na wielu targowiskach nie liczone się ze zdaniem handlujących przy reorganizacji i budowie nowych targowisk, popełniono takie błędy, które nie są do naprawienia. Puławy są dobrym targowiskiem, mają dobrą organizację, ale przy koncepcji projektowej popełniono taki błąd, że wybudowano wiaty. Według projektu miał być inny przebieg miejsc do handlowania. Później w pośpiechu zobaczono, że to nie ma „ręk i nóg”. Zarządzający

targowiskiem próbowali zmieniać rozkład miejsc i skończyło się to tym, że liczniki na energię elektryczną wypadają na środku alejek, gdzie chodzą klienci. Teraz ogradzane są dodatkowymi barierkami, żeby klienci nie wchodzili na nie. Mam prośbę, aby przy ewentualnej zmianie miejsca targowiska, osoba z Urzędu odpowiedzialna za to, chociaż w minimalnym stopniu próbowała się z nami kontaktować i brać nasze uwagi pod uwagę. Sądzymy, że tak jak my świadczymy usługi klientom, tak Urząd świadczy usługi nam. Zdajemy sobie sprawę, że trzeba płacić i, że w dzisiejszych czasach opłaty muszą rosnąć, ale też żeby opłaty te przystawały do warunków, jakie panują na targowisku. Prosimy o ustosunkowanie się do naszych postulatów oraz zamiarów, jakie są na temat dalszego funkcjonowania targowiska w Dęblinie.

**Radna Urszula Czarnecka** – W chwili obecnej są podniesione opłaty, ale zostały podniesione pierwszy raz od 7 lat. Panowie jesteście z Puław, mieszkalam tam 21 lat i doskonale znam sprawę targowisk w tym mieście. W Puławach targowisko było zaplanowane w Miejscowym Planie Zagospodarowania i mogliście wypowiedzieć się przy jego organizacji, natomiast u nas nie jest ono w planie w tym miejscu. Targowisko na 15 P.P. Wilków jest tymczasowe i zrobione dla mieszkańców, żeby było im wygodnie. Większość sprzedających jest z zewnątrz. Przyjeżdżacie i w związku z tym targowisko istnieje. Natomiast problemem jest to, że zostawiacie po sobie bałagan, później opakowania foliowe czy tekturowe fruwią po ulicy. Dlatego trzeba zatrudniać ludzi, którzy po was sprzątną. Wiadomo też, że niesegregowane śmieci są najdroższe. W statucie jest zapis, aby zostawić po sobie porządek, a tutaj większość handlujących zostawia bałagan. Tak, więc automatycznie generujecie koszty utrzymania całej powierzchni. Większość handlujących jest z zewnątrz, zarabiacie tutaj, bo kupujących jest sporo, natomiast podatek płacicie później do swojego miasta, nie zostawiacie go u nas. Tak naprawdę wychodzi tylko placowe. W Puławach opłata za sprzedaż z samochodu jest to nawet 300 zł za dzień, a u nas po podwyżkach jest to 50 zł. Dlatego proszę nie przywoływać jak jest cenowo. Tym bardziej gdzie standardy targowiska, na którym są już wyznaczone miejsca, tak jak na ul. Niepodległości gdzie są stoły, zadaszenie, odwodnienie. Natomiast w tym miejscu sumptem własnym, gospodarczym robiliśmy utwardzenie, ale trudno jest, na czymś, co jest tymczasowe generować koszty.

**Handlujący na targu** – odnosząc się do Pani opinii to nie wiem, dlaczego UM zrezygnował z rozwiązania, które było praktykowane kilka lat temu i myślę, że przynosiło efekty, gdy panie zbierające opłatę placową rozdawały worki na śmiecie. Motywowało to handlujących do sprzątnięcia. Wydaje mi się, że było wtedy mniej śmieci. Jestem jednym z pierwszych, który przyjeżdża na targ i odjeżdżam ostatni i było widać, że wtedy było mniej śmieci. Nie wiem czy ekipy sprzątające również to zauważały, ale moim zdaniem tak było. Można byłoby wrócić do tego pomysłu. Wiem, że każdy może przynieść swoje worki we własnym zakresie, ale działa to mobilizująco, jeżeli osoba ma dany worek. Można również rozwiesić w kilku miejscach ogłoszenia, przy bramach wejściowych na targowisko z informacją, aby handlujący pozostawiali po sobie porządek, bo jeżeli tak nie będzie to koszt wywozu śmieci wzrośnie. Można nawet zagrozić, chociaż wiem, że nie powinno tak się robić, że opłaty będą musiały dalej rosnąć. Odnośnie spraw podatkowych jest to nietrafione, ale rozumiem, podejście UM, że dba jak każdy gospodarz o wpływy do swojej kasy. Na tym polega idea targowisk, handlu obwoźnego, że niestety są targowiska, na których są wyłącznie budkami stacjonarnymi, ale większość przystosowanych jest do handlu obwoźnego. Uważa Pani, że handlujący handlu oboźnego mieszkańcy Dęblina nie prowadzą takich działalności i nie handlują w innych miejscowościach? Tamtejsze UM również mogłyby powiedzieć, że są to osoby z zewnątrz, a one zawsze przeważają na targowiskach. Nie negujemy wzrostu opłat i zdajemy sobie sprawę, że koszty wszystkiego rosną. Ale jeżeli porównujemy opłaty w Dęblinie do Puław, przytoczyła Pani wygodny przykład sprzedaży z samochodu, ale nie wiem czy dotyczy to dużego ciężarowego samochodu, mebli. Wiem jak wyglądają opłaty odnośnie straganów handlowych, w Puławach jest opłata 10 zł za metr bieżący. Czyli jeśli rozstawię trzy stoiska po 3 m, to płacę 90 zł. Nie ma problemu, ponieważ wiem, za co płacę. Nikt się nie wyklóca, jeśli jest gorsza pogoda, to placowy powie, że będzie to 60 zł, ponieważ nas rozumieją, że pada deszcz, a my podjęliśmy

ryzyko rozłożenia się. Licząc w Dęblinie, jeżeli podstawowa opłata 8 zł z metra, plus 12 zł za każdy dodatkowy metr powyżej 4 metrów, plus opłata rezerwacyjna 40 zł za miesiąc, osobiście płacę 3-4 rezerwacje to jest 120-160 zł miesięcznie i to też nie jest mała kwota. Dęblin jest najdroższym pod względem placowego targowiskiem w województwie lubelskim pod względem opłaty z metra.

**Radny Waldemar Chochowski** – Głosowałem przeciwko podjęciu tej uchwały, jako jeden z nielicznych. Ponieważ uważam, że podniesienie tak radykalne opłat w niektórych pozycjach nawet o 100% nie ma uzasadnienia. Nie znalazłem również tego uzasadnienia w uzasadnieniu do uchwały. Zapytałem o to na komisji oraz sesji i została udzielona odpowiedź, że dawno nie były podnoszone opłaty, co nie jest dla mnie żadnym argumentem. Jeżeli rozmawiamy o podwyżkach, które były za śmieci to było zrobione to o wskaźnik inflacji, a tu takiego wskaźnika nie było. W związku z czym, zagłosowałem przeciwko. Dodatkowo mówiłem, że procedowanie uchwały jest niezgodne ze statutem. Ponieważ, żeby można było głosować nad uchwałą, szczególnie taką dotyczącą pieniędzy i osób, które są z zewnątrz. W statucie napisane jest, że 7 dni przed sesją powinny być umieszczone projekty uchwał. Natomiast tego projektu nie było z materiałami na sesję, tylko 3 dni przed sesją na komisji zostało to przedstawione i nie zostało upubliczniony projekt uchwały mieszkańcom ani państwu. Nikt nie powiedział, że będą podejmowane i na sesji zostało przegłosowane. Uważam, że nie jest to zgodne z naszym lokalnym prawem. Jestem radnym z os. Staszica, które przylega do targowiska po drugiej stronie ul. 15 P.P. Wilków i od lat zmagam się z bałaganem, który pozostaje. Śmiecie lądują na bocznicach kolejowej oraz na moim osiedlu, a na bocznicach są one sprzątane dwa razy w roku, a jak jest wiatr to wszystko jest rozwiewane. Uważam, że powinien być zrobiony porządek z placem, żeby targ wyglądał w końcu tak jak, powinien wyglądać i nie przysparzał kłopotów. Uważam również, że targowanie dookoła ogrodzenia targowiska, które jest przy drodze krajowej nie jest zgodne z prawem. Ponieważ nie można przejść, śmiecie są rozrzucone i jest rozjeżdżona trawa przez parkujące tam samochody. Jest to nieestetyczne. Ponadto, wszyscy zmieściliby się z powrotem na placu targowiska. Kiedyś informowałem nawet o tym policję, ale powiedzieli, że skoro miasto pobiera opłatę, to oni nie mają prawa ich stamtąd wygonić. Mają zrobioną opłatę, dostali „kwitki”, więc stoją i handlują. Jest to według mnie chore, bo wystarczyłoby nie brać od nich opłaty, policja by przeszła, wystawiła mandaty za handel w miejscu niedozwolonym i niszczenie trawy i ten problem by zniknął. Moją wizją jest i tak jak była podjęta ostateczna uchwała, odnośnie przeznaczenia miejsca pod targ, gdzie obecnie jest parking. To zanim powstanie centrum handlowe na działce, czy inna instytucja lub firma, która kupi tę działkę, to zanim cokolwiek tam wybuduje, to w pierwszej kolejności zostanie urządzony plac, odwodniony, utwardzony kostką lub czymś innym równorzędnym, aby można tam było swobodnie wjechać. Przy urządzeniu zostaną zrobione miejsca do handlowania tak, aby było oczywiste gdzie jest, jakie stoisko, żeby nie było takiego bałaganu jak jest dzisiaj, że każdy rozstawia się tam gdzie chce. W związku z tym, że jest co raz mniej handlujących, są większe przerwy, plac jest duży, a źle zorganizowany. Wtedy miałyby to sens, miejsca parkingowe pojawiłyby się przy obiekcie handlowym, który powstałby na starym targu. Przy cmentarzu również jest działka i można byłoby porozmawiać z księdzem, aby urządzić tam parking. Uważam, że jeśli dzisiaj handlujących na targu dobrze zorganizować gdzie powinni handlować, to wszyscy by się zmieścili. Jeżeli ilość handlujących będzie zmniejszała się w taki tempie, co obecnie, to na pewno się zmieszczą. Może będą złote czasy, bo też może być tak, że ludzie będą tracić pracę, bo jest kryzys. Uważam, że da się to zreorganizować na tym parkingu, jeżeli będzie malała ilość handlujących. Mam też nadzieję, że zniknie problem śmieci, bo okaże się, że miasto zorganizuje to tak, że śmieci nie będą zostawały po handlujących. Teraz jest to dużym problemem i chcielibyśmy to rozwiązać. Odnośnie warunków i opłat, które teraz obowiązują, to ciężko jest inwestować w targowisko, które ma być przeniesione. W tym momencie budowa sanitariatów nie ma sensu, ponieważ powinny one powstać na tym nowym placu. Jak długo to potrwa, to wszystko zależy od tego, kiedy miasto przygotowuje przetarg, kiedy znajdzie się jakaś firma, która to kupi i kiedy przystąpi do inwestycji. Może też tak być, że ktoś kupi plac i nie



będzie chciał nie tam robić i będzie tak jak do tej pory, handel będzie się odbywał na tym samym placu. Jako radny chciałbym, aby ten bałagan zniknął. Handel, żeby był dalej dostępny, bo uważam, że jest bardzo potrzebny handel na targowisku, szczególnie teraz, kiedy bardzo dużo osób zaopatruje się w warzywa i owoce oraz ubrania. Zauważyłem, że zniknęły sklepy z ubraniami. Obraz handlu stacjonarnego w Dęblinie bardzo się zmienia i targowiska uzupełnią tą lukę. Bardzo dużo rzeczy można kupić na targu wtedy, gdy sklepy są zamykane z różnych powodów np. zwiększonych opłat za ogrzewanie, energię, podatki od nieruchomości i dużo osób rezygnuje z biznesu. Uważam, że trzeba mieć ofertę dla mieszkańców. To, że Panowie jesteście spoza Dębłina to nie przeszkadza, każdy może zająć się handlem. Chodzi o to, żeby mieszkańcy mieli ofertę i mogli się we wszystko zaopatrzyć. W załączonych materiałach jest idea, która była ideą państwa, żeby umożliwić sprzedaż rolnikom produktów wytwarzanych w swoich gospodarstwach. U nas zostało wyznaczone takie miejsce na targu przy ul. Niepodległości w piątki i soboty. Niestety nikt tam nie sprzedaje, bo w te dni wszyscy chcą robić zakupy na targowisku przy ul. 15 P.P. „Wilków”. Aby przenieść targowisko i żeby zaczęło żyć, to wymaga czasu. Jeśli ktoś przyjedzie i nie będzie miał klientów, to drugi raz nie przyjedzie, bo szkoda jest czasu, pieniędzy, paliwa i to nie wypali. Handlowanie rolnikom w tym miejscu nie wypaliło w tych terminach, które zostały podane. Dlatego uważam, że trzeba pielęgnować to miejsce, które jest tam od lat i miejmy nadzieję, że coś uda się z tym zrobić.

**Handlujący na targu** – My chcemy, aby to targowisko dalej funkcjonowało. Ponieważ 30 lat człowiek utrzymuje się i żyje tylko z handlu, chociaż każdy też próbuje zainwestować też gdzie indziej. Mając już swoich znajomych, przyjaciół z targowisk ciężko byłoby w wieku 50 lat przestawiać się na „nowe tory”. Bardzo byśmy chcieli, aby targowisko w Dęblinie zostało zachowane, nawet z uwagi, że mamy wielu stałych klientów. Jeżeli targowiska padną, sklepy powoli padają, w Puławach jest ta sama sytuacja, bo jest, coraz więcej lokali do wynajęcia. Musimy konkurować ze sprzedażą w internecie, z marketami, które mają bardzo agresywną politykę. Od 15 lat corocznie ma się obawę czy „pociągnie się” następny rok. Dzięki temu, że sprzedający umieją się przestawiać i oferować, co raz to nowy towar, to wszystko jakoś funkcjonuje. Chcielibyśmy prosić, aby nam pozwolono dalej działać i nie rzucać „kłód pod nogi”. Odnośnie śmieci, dobrą ideą było rozdawanie worków. Mogę się zobowiązać z kolegą, (jeżeli wróci ta idea rozdawania worków), że to przejdziemy po praktycznie całym targowisku oprócz artykułów rolnych i wędlin, bo tam jest generowanych mniej śmieci, ponieważ chodzi głównie o opakowania zbiorcze, kiedy ktoś kupuje hurtowo i te opakowania później są wyrzucane. Postaramy się uświadomić ludziom jak wielki stanowi to problem dla miasta i mieszkańców okolicznych osiedli. Wiemy jak wyglądało to, kiedy targowisko było w rozkwicie jeszcze 10 lat temu to ze śmieciami faktycznie było strasznie. Teraz to się trochę uspokoiło pewnie ze względu na mniejszą ilość handlujących. Worki nauczyły, tego, że śmiecie faktycznie były zbierane. Natomiast, kiedy się zbierze już do worka, to co z nimi później zrobić, ponieważ żadnych koszy pod ręką nie ma. Są chyba tylko dwa, czy trzy kosze. Wydaje mi się, że problem śmieci da się jakoś rozwiązać. Ze swojej strony postaramy się zachęcić ludzi do zbierania śmieci, jeżeli worki byłyby rozdawane. Postaramy się, żeby nie utrudniać życia okolicznym mieszkańcom i nie generować dodatkowych kosztów dla miasta. W miarę możliwości prosilibyśmy o przedstawienie, jakie są możliwości rozwoju targowiska, żeby jakoś konsultować to z nami czy wysyłać nam informacje. Chodzi nam o prawdziwe informacje i urządzenie nam nowego targowiska. Wiele błędów da się uniknąć, ponieważ wiemy jak wygląda handel i wiemy ile miejsca potrzebne jest na samochody. Podczas czasów COVID dzwoniłem z prośbą, aby otworzyć targowisko, bo teraz nie handluje się na miejscach 3 metrowych, ponieważ na takiej powierzchni nie da się w dzisiejszych czasach zarobić na paliwo, nie mówiąc o zarobku i życiu z tego. Teraz każdy ma 2,3,4 miejsca, także nie było szans, żeby bezpieczne odległości nie były przestrzegane. Mamy prośbę, aby zanim zostanie zorganizowane nowe targowisko to postawić jeszcze jeden Toi-Toi np. od strony ogrodzenia przy torach. Ponieważ sprzedający tam czasami muszą zostawić swoje stoiska i iść do Toi-Toi, który jest przy wędlinach, a czasami jest kolejka, trzeba odstać kilkanaście minut i nie ma, kto przypilnować towaru.

**Radny Artur Marzysz** – Plac, na którym obecnie od lat jest targowisko. Plany nie przewidują tam tego targowiska, tylko zupełnie inną działalność, dlatego ono wygląda jak wygląda. Nie można poczynić tam wielkich zmian takich jak np. wybudowanie ubikacji, bo nie można na to zrobić planu. Nie możemy sobie pozwolić na to, aby zlikwidować targowisko w Dęblinie. Z państwa strony są takie obawy, (że ktoś o tym mówił czy pisał o tym), że targowisko zostanie sprzedane i nic nie będzie zrobione. Na pewno nikt sobie na to nie pozwoli. Od samego początku były prowadzone dyskusje, że jeśli do czegoś takiego by doszło, (ale nie wiadomo czy dojdzie do zmiany usytuowania tego targowiska), to nowe, które powstanie na placu przeznaczonym do tego od wielu lat w planach zagospodarowania przestrzennego. Targowisko przewidziane jest tam gdzie obecnie jest parking. Będzie można tam wykonać pełen węzeł sanitarny, tak jak to ma miejsce na targowisku miejskim przy ul. Niepodległości. Wyglądałoby to w sposób cywilizowany, nie utrudniałoby życia tak jak z Toi-Toi i było na miarę XXI wieku. Myślę, że nie ma, co obawiać się o swoją przyszłość i o to, że targowisko zostanie zlikwidowane. Na pewno nie będzie zlikwidowane, chyba, że wydarzy się na świecie coś dziwnego, o czym nie wiemy. Myślę, że na temat planów może wypowiedzieć się Pani Burmistrz. Pan Radny mówi, że wnioskował o to, a nie mówi, że był przeciwny takim planom, zmianom i przenosinom, aby zbywać ten plac i robić tam coś innego, a targowisko w innym miejscu. Przedstawił to, jako ojciec swojego sukcesu. Myślę, że nie ma obaw o to, że targowisko w Dęblinie przestanie istnieć. Chciałbym, aby jak najdłużej funkcjonowało, wyglądało jak najlepiej i dawało zarobek handlującym.

**Przewodniczący KGPIB Andrzej Kurowski** – Podstawowym zarzutem w Państwa piśmie jest to, że podwyżka jest powyżej 100%. Ile od roku 2016 mogłoby być podwyżek inflacyjnych? Czy przez te lata, przez które miasto dbało o Państwa nie podnosząc, co roku kosztów, tak jak miało to miejsce w innych gminach od 2016 roku, czy w sumie nie mogło to być to, 100% o których mowa?

**Handlujący na targu** – Nie negujemy podwyżki, aczkolwiek negujemy skalę. Mówi Pan, że od 2016 roku, ale inflacja ze średniej liczonej przez GUS na pewno nie wzrosła 100%. Możemy się sprzeczać czy w cenach śmieci, energii i innych nie było takiej inflacji, to jest kwestia dyskusyjna. Mówi Pan o podwyżkach na innych targowiskach, otóż nie było ich aż takich. Jeśli były, to dalej są dużo niższe niż w Dęblinie. W Puławach porównywalne, ale za to o wiele wyższy standard. Nie negujemy podwyżek, ale negujemy skalę. Na pewno handlujący nie sprzeciwiali się podwyżkom rzędu 50%. Chodzi nam o skalę podwyżek w stosunku do warunków, jakie są proponowane, bo nie są one przystające do obecnych czasów. Zdajemy sobie sprawę, że jest to teren tymczasowy, bo od lat się o tym mówiło. Mamy też nadzieję, że tak jak mówiono wcześniej, że przenosiny targowiska będą przed podjęciem budowy centrum handlowego, że nie będzie tak, że będziemy czekać jak inwestor wejdzie na teren budowy, a w tym samym czasie UM będzie wykonywał ruchy, żeby jak najszybciej przenieść targowisko i potrwa to rok lub dwa. Nie może tak być, ponieważ odczuliśmy już podczas COVID, że przez miesiąc ludzie zamiast przyjść na targowisko przerzucili się na zakupy przez internet. Markety były czynne, a my na świeżym powietrzu nie byliśmy. Także nie możemy pozwolić sobie na to, aby stracić klienta. Ewentualne przenosiny targowiska muszą być i taki mamy wymóg, przed ewentualnym rozpoczęciem inwestycji przez potencjalnego inwestora.

**Radny Artur Marzysz** – Kiedy ten temat się pojawił, to przez Radę Miasta została przyjęta taka uchwała. Jeżeli doszłoby do zbycia tej działki, na której jest targowisko przez rozpoczęciem tam jakichkolwiek prac, pierwsze byłoby uruchomienie targowiska gdzie obecnie jest parking. Tak, aby bezboleśnie odbyła się ta zamiana.

**Handlujący na targu** – dlatego też po raz kolejny zwracam się aby UM, Rada czy komisje bardziej próbowały się z nami kontaktować, aby przekazywać nam informacje. Pojawia się wiele nieporozumień oraz nerwów z naszej strony. Dzwoniłem odnośnie podwyżki do UM to pracownicy mieli obawy, abyśmy nie mieli pretensji do dziewczyn, które pobierają opłaty. Zarówno z mojej strony jak i osób z mojego otoczenia nie przyszłoby coś takiego do głowy. Pewnie znajdują się takie osoby, bo w każdym środowisku znajdują się osoby, które nie oczekują

merytorycznej rozmowy, bo są awanturnikami. Prosimy tylko, żeby nas informowano o wszelkich sprawach, odnośnie targowiska. Panie, które zbierają opłaty mogłyby przynieść podjęte lub proponowane uchwały lub wywiesić je na ogrodzeniu.

**Radna Urszula Czarnecka** – ze swojej strony mogę zobowiązać się, że będę z Państwem w kontakcie. Jestem radną z 15 P.P. „Wilków” i łatwiej mi tam dotrzeć. Jeżeli będzie jakakolwiek potrzeba, to umówimy się i spotkamy. Wtedy również mi będzie łatwiej przekazywać informacje do UM odnośnie Państwa uwag. Do tej pory myślałam, że osoby, które zawiadują tym targowiskiem mają z wami kontakt i przekazują wszystkie wiadomości, tak jak należy.

**Radny Waldemar Chochowski** – Przy targowisku od strony 15 P.P. Wilków mamy gablotę, w której można by było zamieścić tą uchwałę. Wtedy może nie byłoby pytań i wątpliwości. Mówię o uchwale intencyjnej na temat przenosin targowiska. Jest ona po to podjęta, żeby uspokoić mieszkańców, ale przede wszystkim dotyczy to osób, które żyją z tego targowiska. Odnośnie urządzenia targowiska na parkingu, to jeszcze tamta kadencja zajmowała się tym tematem. Wtedy był pomysł i koncepcja zagospodarowania placu parkingu pod targowisko. Nie chcę mówić, że jestem „ojcem sukcesu”, ale proszę sobie przypomnieć jak to było na sesji, podczas, której podejmowaliśmy uchwałę intencyjną. Kto się upierał, aby było zapisane, że przeniesienie targowiska nastąpi wtedy, gdy będzie urządzony plac parkingu? To ja się postawiłem i nie chciałem, żeby było napisane, że umożliwiamy handel na parkingu. Bo skończyłoby się tak jak teraz, że zostało przeniesione w błoto, bo mimo odwodnienia parkingu to błoto jest tam cały czas. Parking wygląda koszmarnie. A tak to by się skończyło, ktoś by sprzedał działkę obecnego targowiska, wziął pieniądze i nikt nie byłby zainteresowany tym, żeby tam cokolwiek zainwestować. W tym momencie każda osoba, która kupi targ jest niejako zmuszona poprzez specyfikację przetargową do tego, żeby go tam urządzić, tak jak sobie życzymy. Wtedy jest to gwarancja, że nie ma momentu, że nie ma gdzie handlować, tak jak to Państwo macie wątpliwości. Mam nadzieję, że tak będzie. Będę cały czas stał na stanowisku i tego pilnował, żeby była gwarancja dla mieszkańców, że przenosimy targowisko wtedy, gdy będzie można tam stanąć sucha stopą, nie ma kałuż, jest możliwość podłączenia do prądu i żeby wyglądało to tak jak powinno w XXI wieku.

**Radny Artur Marzysz** – Kiedy w ubiegłym roku po raz pierwszy pojawił się ten pomysł o przenosinach targowiska, na sesjach i komisjach byli przedstawiciele, którzy przedstawiali swoje plany odnośnie przeniesienia, to już wtedy były rozmowy, że nikt nie chce likwidować targowiska i nikogo przenosić w błoto. Uważam, że trzeba zakończyć tą dyskusję, bo temat nie narodził się teraz. Po prostu pojawił się brak komunikacji, bo handlujący dzwonili i pytali jak to będzie wyglądało. Myślę, że radni i pracownicy informowali, aczkolwiek informacje najszybciej roznoszą się pocztą pantoflową i być może ktoś coś przekręcił lub coś dodał i różnie wtedy wychodzi. Nikt nie chce tego targowiska likwidować na stałe, ewentualnie, jeśli czas pokaże, będzie tylko przeniesione. Już najwyższy czas to ucywilizować, tak jak przystało na dzisiejsze czasy. Chcielibyśmy abyście jak najdłużej handlowali i na pewno to przeniesione, będzie dużo lepsze niż jest teraz i warunki do pracy będą dużo lepsze. Uchwały podjęte przez Radę Miasta można zobaczyć na stronie Urzędu Miasta BIP. Najgorzej jest, jeśli ktoś informacji szuka na plotkarskich portalach na Facebooku, bo nic dobrego z tego nie wynika. Wystarczy wejść na BIP lub będąc w UM zajść do Biura Rady Miasta i zapytać czy były podejmowane jakiegokolwiek uchwały odnośnie targowiska. Nie ma z tym najmniejszego problemu.

**Radna Urszula Czarnecka** – Jak był Pan Przewodniczącym Rady Miasta to wtedy trzeba było zająć się targowiskiem, mieliście taką możliwość. Nie będę teraz mówić o przeszłości, bo dziś trzeba załatwić sprawę tą, która jest. Wtedy plan przestrzenny był do zrobienia i można było zacząć działać. Mamy to, co mamy i trzeba zrobić wszystko jak najlepiej, abyście mogli sprzedawać na targowisku. Doprowadzić do tego, żeby wszystko miało „ręce i nogi”, aby zniknął bałagan wokoło targowiska, zarówno na osiedlu i na stacji „Orlen”, bo jest problem z parkingami. Robimy wszystko, ale wymaga to też czasu. Bardzo prosiłabym Panią Burmistrz o omówienie rozmów, które podejmowaliśmy odnośnie targowiska. W obecnych czas wszelkie



inwestycje są ograniczane, ze względu na brak pieniędzy. Nikt nie przewidział, że deweloperka stanie w miejscu, bo podrożały materiały budowlane, dlatego trzeba brać pod uwagę, że takich osób stara się coraz najmniej. Pani Burmistrz jednak podjęła kroki, aby zrobić coś w tym kierunku.

**Handlujący na targu** – Podsumowując to mamy trzy postulaty. Worki na śmiecie, dodatkowy Toi-Toi oraz wyznaczenie jednej albo dwóch osób do kontaktu. Wiem, że można sprawdzać sobie na BIP-ie, ale nie chce mi się cały czas siedzieć w internecie i myśleć czy Rada Miasta Dęblin nie podjęła jakiejś ważnej decyzji dla mnie, odnośnie targowiska. Także, czy nie łatwiej byłoby wyznaczyć jednej lub dwie osoby i jeżeli miałyby nastąpić jakieś ważne decyzje odnośnie organizacji targowiska czy zmiany położenia byłyby podjęte, to przekazać jednej z wyznaczonej z naszego grona osobie. Aby zapoznać nas z odpowiednim wyprzedzeniem, przed podjęciem lub po podjęciu jakiejś ważnej uchwały. Wydaje mi się, że jest to niewielki wysiłek z Państwa strony, a uspokoiłby nas, aby rozmawiać ze sobą bez żadnych pretensji.

**Radny Andrzej Kurowski** – Biorąc pod uwagę treść tego pisma i ilość zebranych pod nim podpisów to sądzę, że powinni się Państwo zorganizować w jakikolwiek sposób, żeby móc porozumiewać się z Urzędem Miasta w sprawie swoich bolączek i problemów. Podpisów jest bardzo dużo, dlatego zastanawiam się, czy nie można się zorganizować, tak aby ktoś z was reprezentował, żeby być na bieżąco ze sprawami dotyczącymi targowiska. Podpisali się Państwo, jako wnioskodawcy.

**Handlujący na targu** – Zostaliśmy wyznaczeni. Nie jest tak, że podpisaliśmy się, jako wnioskodawcy. Próbowaliśmy, aby handlujący z Dęblina byli, ale są tak odważni, że żaden nie chciał się podpisać z imieniem i nazwiskiem. Nie rozumiem tego i zostaliśmy to my, jako najbliższej mieszkający, bo w Puławach.

**Radny Andrzej Kurowski** – jeżeli wyznaczylibyście przedstawiciela, to ucięłoby to wiele plotek i oskarżeń.

**Handlujący na targu** – w jakiej formie mamy wyznaczyć tego przedstawiciela?

**Radny Andrzej Kurowski** – możecie wybrać spośród osób, które podpisały się pod pismem. Będzie on kontaktował się z Urzędem w sprawach, abyście nie mieli problemów i byli na bieżąco informowani. Czy mamy zrobić to na piśmie i zbierać znowu podpisy?

**Radna Urszula Czarnecka** – Proszę napisać pismo do Rady Miasta lub Burmistrza z danymi wyznaczonej osoby.

**Radny Andrzej Kurowski** – Dzisiaj zajmujemy się pismem, które otrzymaliśmy, chcemy się ustosunkować, wyciągnąć jakieś wnioski dla Państwa korzystne, aby miało to wpływ na dalszy ciąg współpracy. Chcemy pozytywnych zmian dla mieszkańców i na tym nam zależy. Przez wiele lat nikt nie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności, a my chcemy wziąć ją na siebie i podjąć działania, żeby zmienić targowisko na targowisko z XXI wieku.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – Wiele dziś zostało powiedziane, zostały przedstawione wątpliwości. Natomiast na usprawiedliwienie podwyższenia opłat, to targowisko na 15 P.P. Wilków nie jest targowiskiem i nigdy nie było. Sami wiecie i niejednokrotnie mówiliście, że przynosi ono największe dochody. Jedynym legalnym targowiskiem w Dęblinie jest to przy ul. Niepodległości. Miasto zainwestowało tam duże pieniądze, utwardziło i zadasyło teren, jednak tam handel się nie odbywał. Myślę, że w czasach, kiedy, to targowisko robiono to nie pytano Państwa, czy tam będzie dobry handel. Nie były to moje czasy, w związku z tym nie odwróć pewnych rzeczy. Zainwestowano w nie kilka milionów złotych i handel nie odbywa się tam do dziś, a zachęcamy ludzi na różne sposoby. Pamiętam wasze prośby, kiedy był okres pandemiczny i handel był przekierowany tutaj, bo tam targowisko było dłużej zamknięte. Złożyliście wtedy do mnie petycję, żeby wziąć pod uwagę targowisko przy 15 P.P. Wilków, bo przy ul. Niepodległości nie ma takiego obrotu. Paradoksalnie targowisko, które odstaje od norm, technicznie nie jest tak dobrze przygotowane przynosi Wam więcej obrotu, niż to miejsce, w które miasto zainwestowało. Był to błąd, do którego nie będziemy wracać. W targowisko na 15 P.P. Wilków nie inwestujemy, ponieważ nie możemy robić tam inwestycji takich jak utwardzenie, organizacja, budowa sanitariatów. Zgodnie z planem to nigdy nie pozwoli na

wydanie decyzji budowlanej na taka inwestycję. Natomiast to, co mogliśmy to miasto robiło. W 2017 roku budowaliśmy tam nawierzchnię rozsączającą z kruszywa łamanego, na podsypce piaskowej, odwodnienie było zrealizowane w formie nawierzchni chłonnej o szerokości 100 na 120 cm wzdłuż ciągów komunikacyjnych ok. 1150 m<sup>2</sup>, to pomogło na jakiś czas. Co roku wyrównujemy wjazd od ul. 15 P.P. Wilków, ponieważ wjeżdżają tamtędy wielkogabarytowe samochody głównie z meblami i robią się tam doły, ale staramy się zapewnić warunki do handlu i obrotu, jaki tam macie, na tyle ile możemy i na ile pozwalają nam przepisy. Cofnęliśmy ogrodzenie, co również nas kosztowało, a musieliśmy to zrobić, bo Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych zagroziła nam, że zamknie nam targowisko. Jego przesunięcie było niezbędne, gdyż jeśli go nie przesuniemy, oni też tam planują dużą inwestycję tj. poszerzenie pasa drogowego drogi 48. Ponieśliśmy wtedy koszty, żeby nikt nam się do tego targowiska nie dotykał. Oczywiście jest to związane z tym, że handlujący, handlują w pasie drogowym, ale nie ma tam aż tyle miejsca, żeby handlujących z ulicy wygonić. Wiem, że stwarza to nieporządek, ale jestem daleka od tego, aby to zmienić. Skoro ludzie handlują i takie panują tu warunki, to niech handlują, bo widocznie jest taka potrzeba osób kupujących. Jesteśmy po to, żeby stwarzać mieszkańcom dobre warunki. Niestety wiąże się to z tym, że śmieci mamy dużo. W okresie, kiedy były rozdawane worki była taka sytuacja, że jedna osoba na dwadzieścia sprzątała śmiecie do worków. Worki, które były rozdawane, dla osób, które nie sprzątały, zabierane były do domu. To jest nasze spostrzeżenie i dlatego z tej formy zrezygnowano. Gdyby ona była skuteczna to byśmy to zostawili, niestety nie sprawdziło się to rozwiązanie. Śmieci na tym targowisku produkuje się bardzo dużo, bo jest dużo sprzedających i dużo kupujących. Mamy tam 16 pojemników po 1100 litrów i każdy jest wypełniony po dniu targowym. Wypełniane są niestety nie przez handlujących, tylko przez pracowników gospodarczych zatrudnionych do sprzątania w piątki i w soboty. Panie, które są inkasentkami również pomagają w sprzątaniu. Radzimy sobie z tymi śmieciami, natomiast są to bardzo duże koszty i ciągle pojemniki są napełnione, więc nikt po sobie nie sprząta. Nie tylko folie i tekturę, ale również pozostałości po warzywach. Wszystko to pozostaje, nikt nie ma poczucia estetyki, że trzeba to sprzątnąć. Jest w tym wszystkim pozytyw, bo z chwilą, kiedy grupa ludzi, tak jak Państwo dzisiaj, w 2018 roku przyszła do mnie, bo nie jest to miejsce do handlu, a zaczął rozwijać się u nas sport i chciałam zamknąć handlowanie na placu sportowym. Było u mnie 16 osób i uzgodniliśmy, że jeżeli te osoby pozostawiają po sobie porządek i będą się zbierać o godz. 13.00, kiedy przyjeżdżają drużyny grające w piłkę nożną, to taki będzie warunek ich pozostania w tym miejscu. Do dzisiaj tak jest, stamtąd nie zbieramy ani jednego papierka. Nie wiem czy zależy to od naszej dżentelmeńskiej umowy, ale ja tym ludziom dziękuję, bo nie mamy w tym miejscu problemu. Natomiast z pozostałego miejsca zbieranych jest 16 pojemników śmieci. W ciągu miesiąca wywozimy 80 sztuk kontenerów po 1100 litrów. To są już ogromne koszty, nie licząc już paliwa, rękawic, środków chwastobójczych, soli, piachu, energii, Toi-Toi, których jest dwa, jeden znajduje się koło blaszanych dzierżawionych pawilonów, drugi za sklepem spożywczym obok pawilonu z mięsem, a jeden ostatnio spłonął. To również są kolejne koszty, ale musimy liczyć się z wandalizmem. Zatrudniamy tam 4 osoby, opłaty rosną. Popelniliśmy jeden błąd, że nie podwyższaliśmy tych opłat rok rocznie, wtedy tak byście tego nie odczuli. W innych gminach tego nie odczuwacie, bo podwyższają opłatę po 2-3 zł. Natomiast stanęliśmy w sytuacji podbramkowej. Podwyżki dotyczą targowiska pięknie zorganizowanego, na którym nie chce nikt handlować, oraz tego, na którym handlują wszyscy, bo tam zarabiają najwięcej. Zestawiliśmy opłaty w gminach, na które powołaliście się w piśmie, to są opłaty ustalone w 2019 roku, nieco niższe od naszych, ale niewiele. Puławy, o których mówiono, dzielą się na 3 strefy, tam gdzie chcą abyście handlowali więcej to w pierwszej jest to 18 zł za samochód, ale w drugiej i trzeciej w zależności od ładowności to poniżej 200 zł za samochód ciężarowy nie schodzą, a uchwała była podejmowana już w 2019 roku. Większość gmin ma opłatę za m<sup>2</sup>, my bierzemy za m.b. Mniej więcej pokrywa się to z opłatą w pobliskich Rykach, biorą oni 26 zł do 3 m, my 25 zł, w porównaniu do innych gmin za bardzo nie wygórowaliśmy opłaty. Natomiast na pewno są odczuwalne, ponieważ nie podnosiliśmy ich od 7 lat. W uchwale z 13 grudnia 2022 roku z



Maciejowic, kwoty są niebotycznie większe od naszych. Nasza podejmowana była w listopadzie. Na dzień 30 listopada przedstawiono mi koszty prowadzenia targowiska na ul. 15 P.P. „Wilków”, z których wynikało, że wpływy z tego targowiska mamy niższe niż wydatki i na dzień 30 listopada brakowało nam już 36 tys. zł. Dlatego wprowadziliśmy te opłaty już od 1 grudnia, aby próbować zamknąć budżet bez strat na targowisku. Uchwały i inne informacje związane z targowiskiem zawsze są wywieszane na tablicy informacyjnej, za to odpowiadają inkasentki, mają one zawsze przekazywane informacje. Jeżeli podejmowane są bardzo rewolucyjne decyzje, to informują one indywidualnie, podczas pobierania opłat, co się zmieniło. Co do informacji na temat targowiska zapraszam zawsze. Możecie wyznaczać osoby, lub nie, możecie przyjść do mnie wszyscy i zawsze się ze mną spotkacie, po wcześniejszym umówieniu. Zarówno ja, jak i pracownicy, którzy się tym zajmują, udzielimy Wam potrzebnych informacji. Odnośnie planów związanych z targowiskiem, to wizja przedstawiona dzisiaj przez Radnego Chochowskiego jest dokładnie taka, jak wizja miasta już w 2016 roku. Mam dwie koncepcje zagospodarowania terenu przy ul. Krzywej, opracowane w 2016 roku. Tam plan nie przewiduje targowiska, tylko aktywność gospodarczą i dostanę każdą decyzję budowlaną, nawet na targowisko. Dlatego zrobiłam dwie koncepcje, za które zapłaciliśmy pieniądze, możecie je obejrzeć i zobaczyć, co da się tam zrobić. Inną kwestią jest to jak zrobić to płynnie. W 2016 roku nie za bardzo mogłam zrealizować tę koncepcję, ponieważ nie miałam swojej rady, Pan Chochowski stał na czele, był Przewodniczącym Rady Miasta, w opozycji do mnie, więc nie bardzo mogliśmy zrealizować moje koncepcje. Wydaliśmy pieniądze na koncepcje i do dziś one czekały, ale doczekały się i to jest istotne. W najbliższych latach handel na tym targowisku może być utrudniony poprzez plany, które ma Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych. Jeżeli wejdą z pracami w przyszłym roku i potrwa to ok. 1,5 roku, zamknął możliwość handlowania w pasie drogowym, będzie ciężko wjechać na targowisko z każdej strony, bo prace będą trwały na całej szerokości. Dlatego zależało mi na dużo wcześniejszym załatwieniu tej sprawy, bo wiedziałam, że są takie plany. Być może już spokojnie handlowalibyście na ul. Krzywej, bo wtedy były lepsze możliwości finansowe miasta. Także stamtąd już nikt by Was nie ruszył. W 2016 roku była taka koncepcja, potwierdzona również podczas pandemii, że nie wolno zabrać całkowicie handlu z tamtego terenu, bo w tamtym rejonie jest 5 dużych osiedli. Potwierdziliście to podczas pandemii w złożonej do mnie petycji, że nie dajecie rady wyrobić handlu na tyle, żeby tu przyjeżdżać i aby mieć zysk. Parking, który byłby ewentualnie przewidziany, byłby zrealizowany przy budynku wielkopowierzchniowym, do 2000 m<sup>2</sup>. Byłby on dla kupujących w tym budynku oraz u Państwa. Rozmawialiśmy również z Proboszczem Parafii Chrystusa Miłosiernego, która jest właścicielem działki os. Wiślana-Żwica, czy udostępniliby nam ten teren do utwardzenia pod parking. Wszystko jest na dobrej drodze, natomiast wymaga to również odgórných decyzji. Napewno jest przychylność, ponieważ parafia nie ma pomysłu na tą działkę. Mamy płyty i myślę, że dalibyśmy radę utwardzić ten teren, gdyby ta koncepcja i pomysł, o którym mówimy został zrealizowany. Pozostaje nasza praca oraz prawników, abyśmy tak zobowiązali ludzi, którzy kupią tą działkę, (choć w dzisiejszych czasach jest to problem, ponieważ budownictwo stoi, w 2017 roku jeszcze byśmy to zrobili - ale będziemy zachęcać inwestorów), żeby najpierw zrealizowali nam teren targowy po to, aby Was nie eksmitować tylko spokojnie przenieść na gotowy do przejścia teren. To też jest w ich interesie, bo zostają im tylko blaszane pawilony, a Państwo płynnie przechodzą nowe miejsce. Jest to dobre dla Państwa, ale głównie jest to potrzebne naszym mieszkańcom. Widzicie ile frustracji z waszej i mieszkańców strony spowodowało zamknięcie targowiska na 3 tygodnie. Dlatego będziemy robić wszystko pod względem formalno-prawnym i znalezienie przymusu, aby najpierw było zrealizowane to potrzebne miejsce. Dopiero będę szukać inwestorów, ponieważ pochowali się po okresie kryzysu. Jeśli ich nie znajdziemy, to dalej będziemy się borykać z problemami i równać oraz odwadniać obecne targowisko. Zrobimy wszystko, aby poprawić Wam w tym miejscu jakość handlu, głównie z uwagi na mieszkańców. Przypomnę, że mamy dwie opracowane koncepcje na papierze. Od zawsze chciałam przenieść to targowisko, bo nie podobały mi się fruwające plastikowe torebki. Na początku swojej kadencji udałam się z osobami handlującymi

do Garbatki-Letnisko, aby pokazali mi jak wygląda wygodne miejsce dla handlujących. Nie potrzebne są zadaszenia, stoły, bo nikt nie będzie się na nie wykladał, ponieważ wymaga to wysiłku. Wyglądało to tak, że były płyty ażurowe w miejscu gdzie stoją samochody, kostka, po której chodzą mieszkańcy, stoliki do wydawania towaru przed każdym stoiskiem i sanitariaty. Miejsca wyznaczone dookoła, bardzo prosto, bardzo czysto. Wtedy osoby, z którymi pojechałam powiedziały, że tak powinno wyglądać targowisko, żebyśmy my chcieli przyjeżdżać i aby nam się dobrze handlowało. Koncepcja ta jest podobnie zrobiona, tylko chciałabym, abyście ją zobaczyli, bo macie doświadczenie i możecie zawsze coś podpowiedzieć. Jest to kwestia miesiąca, dwóch, trzech, kiedy ruszymy z tym, żeby interesować inwestorów zakupem tej działki, którą trzeba zagospodarować już ładnie, co jest jednoznaczne z zagospodarowaniem działki przy ul. Krzywej. Dobrze gdybym już wtedy miała Państwa uwagi i spostrzeżenia, abyśmy inwestorowi mogli coś podpowiedzieć. Tak wygląda przyszłość, choć dzisiaj we wszystkim jest niepewna, ale cel jest obrany. Jak nam się to uda to dobrze, a jak nie to dalej będziemy się borykać z tym problemem. Tylko obawiam się, że podczas inwestycji przy krajówce to 1,5 roku trwania prac, spowoduje, że handel nie będzie zależny ani od nas, ani od was. Nie chciałabym do tego doprowadzić. Szkoda, że musieliśmy czekać do tego momentu, aby ten pomysł w zgodzie z Radą móc zrealizować.

**Przewodniczący RM Maciej Krygowski** – Doszliśmy już do porozumienia, że nikt nie ma zamiaru zamykać targowiska. Jest zamiar przeniesienia targowiska. Odnośnie komunikacji to sesji są głównie pod koniec miesiąca, dlatego na BIP wystarczy wejść raz w miesiącu i tam są zamieszczone wszystkie projekty uchwał. Nie zależnie, czy te worki będą rozdawane to będzie tak, że część ludzi z nich skorzysta, a część nie, a pracowników do sprzątania i tak trzeba zatrudnić, więc chyba wiele to nie zmieni. Wszystko zależy od ludzi. Pani Burmistrz mówiła, że jest część ludzi, którzy po sobie sprzątaję. Koszty utrzymania targowiska byłyby na pewno dużo mniejsze, gdyby śmiecie trafiały bezpośrednio do śmietnika i były wrzucane przez sprzedających, a nie osoby, które muszą to sprzątać.

**Handlujący na targu** – Odnośnie śmieci mam pomysł, aby UM ze swojej strony wydrukował jakąś sensowną informację, apel do handlujących, w formie ulotek, (część osób jest takich, że jeśli to dostaną to machną ręką). Natomiast ze swojej strony możemy się zobowiązać, jeśli będzie taki apel, informacja odnośnie śmieci, żeby je zbierać, ponieważ wiąże się to z podwyżką to sami to rozniemy. Nie zwiększy to zbieralności, w 100%, ale niech będzie to 20-40-% i byłoby już łatwiej. Co do koncepcji zagospodarowania targowiska, to się zgadzamy, że najlepsze są najprostsze rozwiązania, żadnych zadaszeń, które potęgują wzrost kosztów inwestycji, są filary i ciężko wtedy ustawić tam samochody. Proste kostki, alejki, miejsca na samochody, aby nie stały w błocie i miały twardy grunt i słupy oświetleniowe. Najprostsze rozwiązanie da to, że handlujący zagospodarują dany teren w odpowiedniej ilości. Chcielibyśmy zobaczyć tą koncepcję, zapoznać się z nią i wnieść uwagi, które pomogą w zagospodarowaniu terenu, aby handlujący się pomieściliby.

**Radny Waldemar Chochowski** – Proponuję, aby koncepcje udostępnić na stronie internetowej, to wtedy mieszkańcy oraz handlujący mogliby je zboczyć i wnieść ewentualne uwagi w drodze pisemnej.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – Nie ma problemu, aby koncepcje zostały zamieszczone, ale można również zapoznać się indywidualnie. Odnośnie latarni i braku prądu, to zlikwidowaliśmy je, ponieważ były pochylone i bardzo niebezpieczne. Groziły zawaleniem na miejsca postojowe, dlatego wycięliśmy je. Zdarzało się również tak, że osoby podłączyły się i kradły prąd. W związku z tym jedynym rozwiązaniem było wycięcie latarni. W perspektywie musimy tak to targowisko urządzić, żeby nikomu nic się nie chciało kraść i utrzymywać to targowisko w należytym stanie. Przy ul. Niepodległości jest lepiej, bo handlujący mają poczucie czystości, bo jest ułożona kostka i oni koło siebie pozostawiają więcej porządku. Dlatego wypracowanie tej koncepcji i zrealizowanie takiej inwestycji będzie dla nas sukcesem obopólnym. Cieszę się, że macie takie samo zdanie, że najprostsze rozwiązania są najlepsze, dostęp do samochodu do terenu targowego i bezpośredni dostęp mieszkańca bez dodatkowych

stelaży i zabierania miejsca jest najlepszym rozwiązaniem. Podnieśliśmy Wam opłaty, ale wzrost cen za śmieci jest również odczuwalny dla naszych mieszkańców, bo musieliśmy drastycznie podnieść opłatę, na targowisku cena za śmieci wzrosła również dosyć dużo. Było 120 zł, a jest 150 zł od kontenera, a Toi-Toi ze 172 zł na 205 zł, nie jest luksusem, a trzeba go czyścić i serwisować. Także wzrost ma uzasadnienie, wiem, że jest drastyczny, bo następuje po 7 latach. Nie powinno się zamrażać cen, jeżeli jest inflacja, wzrost cen to delikatnie trzeba iść z tym do przodu i stopniowo, wtedy nikt tego nie odczuje boleśnie, tak jak teraz.

**Skarbnik Miasta Agnieszka Majewska-Grobel** - uzupełniając to w 2016 roku wynagrodzenie minimalne to było 1850 zł, a w tym roku dochodzimy do 3600 zł. Czyli blisko dwukrotny wzrost. Odbiór odpadów od 2017 roku wzrósł o 111%. Więc niby inflacji nie było, a tak się wydarzyło.

**Handlujący na targu** - zaznaczyłem, że inflacja skumulowana nie jest na pewno taka, ale nie neguje tego, że w segmencie śmieci nie wiem jak ona wyglądała. Kiedy jest wzrost 100% to każdy patrzy ze zdziwieniem, ale nie negujemy samej podwyżki tylko warunki. Czy nie można na ten czas funkcjonowania postawić dodatkowego Toi-Toi? Mówicie, że są dwa, ale ja do drugiego nigdy nie dotarłem.

**Przewodniczący KGPIB Andrzej Kurowski** – mam nadzieję, że Państwo przyjęli nasze argumenty. Cieszymy się, że otrzymaliśmy to pismo, ponieważ jest to dodatkowy impuls dla Burmistrza i Rady Miasta, aby podjąć działania i Państwu pomóc.

W związku z wyczerpaniem głosów w dyskusji Przewodniczący KGPIB Andrzej Kurowski zamknął wspólne posiedzenie KGPIB i KGKSiPP.

**Przewodniczący Komisji  
Gospodarki Przestrzennej  
i Budżetu**

.....  
**Andrzej Kurowski**

Protokołowała:

  
Magdalena Piątek



